Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Telefon Administracji i Redakcji Nr. 3-99.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Niedziela 2-go kwietnia 1933 roku. | Nr. 77.

Skandaliczne poczynania Zakładów Żyrardowskich.

Po wygaśnięciu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, zanim fabryki łódzkie przystąpiły do redukcji płac robotniczych, Zakłady Żyrardowskie w sposób niezwracający uwagi, „cichcem" obniżyły płace od 15 do 20 proc. w poszczególnych oddziałach.

Obecnie zaś, powołując się na przeprowadzoną obniżkę w Łodzi, zapowiedziały obniżkę płac o 15 proc., to znaczy, że faktycznie obniżki płac w Żyrardowie wynoszą od 30 do 35 proc., co pod żadnym względem nie znajduje usprawiedliwienia.

Nie wolno bowiem zapominać, że w roku ubiegłym, gdy robocizna wyniosła około 2 milj. 500 tys. zł. właściciele Żyrardowa pp. Boussac, pod różnemi postaciami wywieźli z kraju około 2 000.000 zł. zysku.

W latach dobrej konjunktury np. w 1928 r. gdy robocizna wynosiła około 7.000 000 zł., pp. Boussac wywieźli około 6.000.000 zł., a np. w 1931 r. około 4.000 000 zł., a wogóle od czasu nabycia Zakładów Żyrardowskich przez pp. Boussac'ów, tj. od 1924 r. wywieźli oni z Polski pod różnemi postaciami około 40.000.000 zł., czyli w przeliczeniu na franki około 120.000.000 fr. francuskich, jakkolwiek bilanse dla Towarzystwa Zakł. Żyrardowskich w ostatnim roku wykazują straty, a dawniej wykazywały nieznaczne zyski.

Oczywiście, trudno jest przypuszczać. ażeby tego pokroju aferzyści, co pp. Boussac, chcieli pracować ze stratami.

Nowy zamach na Roosevelta udaremniono.

WATERTOWN (Stan Nowy Jork). Wykryto nowy zamach na Prezydenta Roosevelta. W jednej z przesyłek, wysyłanej rzekomo przez wielką firmę lotniczą do Białego Domu, a która wydała się urzędnikom pocztowym podejrzana, po otwarciu paczki znaleziono bombę.

Adres napisany został tą samą ręką, co adresy na dwu innych paczkach z bombami, które przed niedawnym czasem zostały wysłane do Białego Domu, lecz również dzięki ostrożności urzędników, zostały w porę otwarte.

Ambasador angielski opuścił Moskwę.

MOSKWA. Ambasador angielski w Moskwie, sir Esmond Ovey udał się do Londynu, celem złożenia raportu w sprawie uwięzienia urzędników towarzystwa Metropolitna Vickers Electric Co.

W razie dalszego zaostrzenia się konfliktu z Sowietami sir Esmond Ovey na stanowisko swe nie powróci. W tym wypadku ustąpiłby również ambasador sowiecki w Londynie, Majski.

Inżynierom angielskim grozi śmierć.

MOSKWA. Został już wygotowany akt oskarżenia przeciwko uwięzionym inżynierom angielskim. Oskarżeni są oni o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa obcego oraz o zdradę stanu. Za obie te zbrodnie, kodeks sowiecki przewiduje karę śmierci.

Ten, ze względów politycznych niezmiernie sensacyjny proces, rozpocznie się 9 lub 10 kwietnia.

Sensacyjny szczegół zeznania Stasia.

Nieco wskazòwek dla przestępcòw.

Końcowy etap.

Proces wchodzi w końcowe stadjum. Jak przypuszczają rozprawa może być ukończona już w piątek przyszłego tygodnia.

Piwnica.

Zeznania składa inż. Kazimierz Przetocki, który przeprowadzał ekspertyzę piwnicy w willi brzuchowickiej. Na zasadzie badań szczegółowych, które biegły opisuje trybunałowi — dochodzi do przeświadczenia, że w piwnicy nie istnieje woda zaskórna. Woda zaskórna nie mogła się dostać do piwnicy, gdyż uniemożliwia to konstrukcja betonowa dna, pod którą znajduje się warstwa asfaltu.

Obrona wyszukuje słabe punkty ekspertyzy, wprowadzając biegłego w zakłopotanie. Obrona dowodzi, że pomiędzy zbiornikiem wody w basenie a ukazywaniem się wody w piwnicy istnieje ścisły związek i przytacza, że w grudniu poziom wody w basenie wynosił 116 cm. a obecnie, jak stwierdził ekspert tylko 16 cm. Przytem nie była to woda opadowa. Biegły stwierdza, że faktu tego nie badał. Nie badał także rurociągu, przeznaczonego do wpuszczania wody do basenu i mającego połączenie z centr. ogrzewaniem w piwnicy.

Inny świadek o Luxie.

Zeznaje dr. Rappaport, który w czerwcu 1932 r. oglądał willę w Brzuchowicach. Pies „Lux" wybiegł do niego i ł a s i ł s i ę. Willę odwiedził z ciekawości. „Lux" towarzyszył mu wszędzie i odprowadził go do furtki.

Funkcje fizjologiczne.

Przedmiotem rozprawy tajnej był kał ludzki, znaleziony koło kominka w hallu willi. Jako biegły zeznawał przy drzwiach zamkniętych Józef Piątkiewicz, inspektor policji w Warszawie.

Istnieje wśród przestępców zabobon pozostawiania kału na miejscu zbrodni, co ma ich uchronić, według przesądu, od pościgu i ujęcia.

Pewna kategorja przestępców, działających według t. zw. szkoły niemieckiej, pozostawia kał w miejscach niewidocznych, jak w kącie lub w ukryciu. Natomiast inna kategorja przestępców pozostawia kał w miejscach otwartych, jak na łóżku lub na stole.

Wywody eksperta Piątkiewicza trwały około pół godziny.

Jeszcze o Luxie.

Po otwarciu sali dla publiczności, insp. Piątkiewicz mówi o sposobach unieszkodliwiania psów. Najprymitywniejszy środek to kiełbasa lub posmarowanie spodni wydzielinami suki. Ubranie też ma znaczenie: do psa wiejskiego podchodzi się w ubraniu parobka, do widoku którego pies jest przyzwyczajony itd.

Slady.

Następnie mówi o zdejmowaniu form gipsowych ze śladów w śniegu.

Dr. Woźniakowski: — Czy znana jest panu reguła, że gdy na śnieg nastąpić stopa, na której spoczywa ciężar 70 kg., to wytwarza się warstwa zlodowaciała śniegu, którą można wyjąć?

— Owszem można.

Odłamki szyby.

Prokurator stara się wybadać bieg

Strajk w Łodzi trwa.

ŁÓDZ. — Po onegdajszych zajściach panuje w Łodzi spokój. Uchwała o przerwaniu strajku w przemyśle włókienniczym dotąd nie zapadła, gdyż reprezentujący strajkujących robotników delegaci fabryczni, stoją zdecydowanie na stanowisku, wyrażającem się w żądaniu objęcia nową umową zbiorową również przemysłu niezrzeszonego.

Rokowania z przedstawicielami tego przemysłu, które prowadzi inspektor pracy inż. Witkiewicz natrafiają jednak na trudności, gdyż właściciele fabryk, nienależący do żadnego związku, nie posiadają żadnej reprezentacji i pertraktować wypada z każdym oddzielnie. Rokowania trwają.

Delegaci strajkujących robotników oczekują na wynik rokowań i oświadczają, iż do czasu pozytywnego załatwienia sprawy robotników w przemyśle niezrzeszonym — uchwały o przystąpieniu do pracy i przerwaniu strajku nie powezmą.

Teror antyżydowski ogarnia Niemcy.

BERLIN. W dalszym ciągu nadchodzą z całej Rzeszy wiadomości o indywidualnych wystąpieniach szturmowców hitlerowskich przeciwko sklepom żydowskim i poszczególnym żydom.

W Waltonie od środy trwa bojkot sklepów żydowskich, z których wiele zamknięto.

W Bytomiu szturmowcy hitlerowcy wyciągnęli z mieszkania obywatela polskiego, Izaaka Bassera i dokonali nad nim straszliwego samosądu.

Prezydent policji wrocławskiej wydał rozporządzenie, wzywające obywateli niemieckich wyznania lub pochodzenia żydowskiego okręgu wrocławskiego, do złożenia swoich paszportów w biurach policji. Ważność paszportów ograniczona będzie tylko do używania wewnątrz Niemiec.

Profesor Einstein z pokładu okrętu „Belgenland" zwrócił się listownie do niemieckiego poselstwa w Brukseli z prośbą o zawiadomienie go, jakie powinien podjąć kroki, aby złożyć swoje obywatelstwo pruskie.

Hitler udzielił generalnego pełnomocnictwa komisarzowi Rzeszy w Bawarji, gen. Eppowi, celem wzmożenia akcji przeciw Stahlhelmowi.

Obozy Stahlhelmu w Gelterswocg oraz Germersheim zostały zamknięte. Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców Stahlhelmu w Speyr, Zweibruecken, Neustadt, Landstuhl.

W Turyngji i Oldenburgu, na zarządzenie krajowych ministrów spraw wewnętrznych całkowicie wstrzymano dalsze zapisy nowych członków do Stahlhelmu. Przyjęci w ostatnich czasach nowi członkowie muszą być wydaleni.

łego, z której strony wybita została szyba.

Następnie insp. Piątkiewicz ogląda jeden z kawałków, na którym znajdują się ślady kitu i listewki, jak również wyłamania muszelkowe od strony listewki, z czego wnioskuje, że szyba została uderzona od strony kitu.

Prokurator: — Jeżeli naocznia stwierdziła, że kit był od strony zewnętrznej, to czy byłoby to wybicie szyby od strony zewnętrznej?

— Tak.

Oświadczenie to wywołuje na sali żywe poruszenie.

Dr. Woźniakowski: -- A jeżeli przy wyjmowaniu resztek szyby, tkwiących w oknie, pociągnąć te resztki ku środkowi, to czy te wyłamenia muszelkowe mogły z tego powstać?

— Tak. Jeśli szarpnąć szkło ku wnętrzu, to muszelki są takie same, jakgdyby szyba od wewnątrz została uderzona.

W ten sposób obrona zręcznie sparowała atak prokuratora.

Prok.: — Kawałek szyby, pokazany biegłemu, znaleziono pod konsolką, nie mógł więc pochodzić z ramy okna.

Dr. Axer: — Według aktu oskarżenia drzwi wewnętrzne były zamknięte. (Jak wiadomo werandę od pokoju Gorgonowej oddzielały dwoje drzwi). Więc jeśli ktoś uderzył szybę od zewnątrz w pierwszych drzwiach, to odłamki nie mogły znaleźć się pod konsolką w pokoju. Gdzie znajdują się odłamki przy wybiciu szyby?

— Odłamki szkła padają w kierunku uderzenia, lecz mogą też padać w obie strony, szczególnie gdy uderza się łokciem.

Zeznania Stasia pod przysięgą.

Po zaprzysiężeniu Staś Zaręba rozpoczyna zeznania od pogróżek wypowiedziany do Lusi: „Ja wam zrobię wielką tragedję".

Przewodniczący: — Czy może pan powiedzieć po czem pan poznał Gorgonową?

— Po ruchach kształtach a także i po włosach.

— A po czem jeszcze?

— Po futrze, kołnierz był podniesiony.

Dalej stwierdza, że widział Gorgonową w łóżku w seledynowej koszuli i świecę koło jej łóżka. Stwierdza również, że róża należała do Gorgonowej i plątała się wszędzie — bawiła się nią Romusia. (O róży tej wspominał św. Dwornicki).

Strach.

— Pan powiedział, że pan ze strachem wchodził do halu. Czy ten strach był od chwili zobaczenia postaci, czy też pan był już tak przestraszony, gdy się pan zbudził?

— Przy zbudzeniu jeszcze nie.

Prokurator: — Potem widzi pan te postać i myśli pan, że to Lusia.

Prokurator: Czy gdy pan słyszał skowyt psa, był pan już przestraszony?

— Niebardzo.

— Przewodniczący: — Kiedy się pan przeląkł?

— Jak nie usłyszałem odpowiedzi na wołanie.

— A przedtem?

— Ja odrazu się przeląkłem.

— Jakto, jak pan leżał jeszcze na łóżku, zaraz po spojrzeniu do okna?

— Tak.

Dr. Woźniakowski: — Czy był pan obecny podczas rozmowy z ojcem, gdy mówiono, że uwolnienie Gorgonowej byłoby dla waszej rodziny nieszczęściem?

— Tak jest.

— Kto to mówił?

— Jonaszowie (wujostwo świadka) mówili o tem w rozmowie z ojcem i ze mną.

Uwolnienie byłoby nieszczęściem

— Co mówili?

— Mówili, że dla ojca byłoby bardzo źle, gdyby uwolniono panią Gorgonową.

— A czy pan także zabierał głos i co pan mówił?

— Zabierałem głos i powiedziałem, że wszystkie interesy ojca zepsułyby się.

Po tem sensacyjnem zeznaniu rozprawę przerwano.

Nieugięta postawa baronów węglowych

KATOWICE. Odbyła się w województwie konferencja w sprawie sytuacji w górnictwie, której grozi poważne zaostrzenie wobec groźby przemysłowców zamknięcia 6 kopalń węgla.

W konferencji biorą udział wicemin. dr. Duch, wojewoda śląski Grażyński, krakowski Kwaśniewski i kielecki Paciorkowski, dyr. Klott oraz urzędnicy okr. urzędu górniczego i insp. pracy.

Walne zgromadzenie konwencji węglowej, omawiając ostatnio sytuację wywołaną zniżką ceny węgla, rozważało sposoby przeciwstawienia się zarządzeniom rządu, lecz podobno nie doszło do żadnych konkretnych decyzji.

Niewątpliwie jednak groźba zamknięcia 6 kopalń oraz zredukowania 5.000 górników jest niczem innem jak praktyczną próbą takiego „przeciwstawienia się" przemysłu węglowego zarządzeniom rządu.

Rozwiązanie „Schutzbundu" w całej Austrji.

WIEDEŃ. Wczoraj w południe ukazał się dekret rządu austrjackiego, rozwiązujący w całym kraju socjalistyczną organizację Związku Obrony Republiki („Schutzbund").

Aresztowania w Indjach.

LONDYN. Z Bombaju donoszą o aresztowaniu przeszło 400 członków kongresu wszechinduskiego. Stoją oni pod zarzutem usiłowania odbycia dorocznej sesji kongresu w Kalkucie wbrew zakazowi władz. Wśród aresztowanych znajduje się syn Gandhiego, Devada Gandhi i znany przywódca Pandit Malaviya.

Nowa rewolucja w Ameryce Południowej.

LONDYN. W republice południowoamerykańskiej Urugwaj wybuchła rewolucja, skierowana przeciw prezydentowi republiki, Terra, którego oskarżają o zamiar obwołania się dyktatorem. Stolica, Monterideo znajduje się w ręku wojska, które obsadziło wszystkie ważniejsze punkty.

Prezydent Terra schronił się w gmachu straży pożarnej. Wydał on odezwę do narodu, w której zaprzecza pogłoskom, jakoby dążył do władzy dyktatorskiej. Zgromadzenie narodowe zebrało się wieczorem, celem omówienia manifestu prezydenta. Zwołano również radę stanu, która będzie rozważała możliwość złożenia prezydenta z urzędu.

Wyrok w skandalicznej aferze.

PARYZ. Sąd przysięgłych wydał wyrok w znanym procesie „Aero-Postale". Główny oskarżony Collin-Lucco został skazany na dwa lata więzienia, a jego pomocnicy Picherie i Bouilloux Lafont na rok więzienia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 2 kwietnia. Franciszka a Paulo.

Poniedziałek 3 kwietnia. Ryszarda.

Wschód słońca: o g. 5.17 Zachód 18.10

Rekolekcje dla umysłowo-pracujących. W Kościele św. Jakuba od dnia 3 do 8 kwietnia odbywać się będą rekolekcje dla umysłowo-pracujących.

Prowadzić je będą: ks. Jan Mayer, sekretarz Kurji Prowincjalskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie oraz O. Pius Przeździecki generał zakonu Ojców Paulinów.

„Jajko wielkanocne" w gimn. im. Słowackiego. Koło sympatyczek gimnazjum im. J. Słowackiego zaprasza byłe maturzystki tego gimnazjum na „jajko wielkanocne", mające się odbyć w poniedziałek, 3 kwietnia rb. o godz. 17.

Koniec roku szkolnego 25 czerwca. Ministerstwo W. R. i O. P. zezwoliło wszystkim prywatnym średnim zakładom naukowym na obszarze całego Państwa na utrzymanie dawnego podziału na okresy szkolne.

Ponieważ zaś dawniej obowiązujący podział przewidywał dłuższe niż obecnie poszczególne okresy, zaszła więc potrzeba — z uwagi na powrót do stanu poprzedniego — przedłużenia i roku szkolnego.

Odpowiadając przychylnie na prośbę zainteresowanych zakładów, Ministerstwo Oświaty zgodziło się na przesunięcie terminu zakończenia roku szkolnego w gimnazjach prywatnych na dzień 25 czerwca.

---

29) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

—

— Przepraszam? — rzekł pytająco doktór Fournelle.

ROZDZIAŁ XIV.

Postulat.

Nastąpiła długa cisza, Malaise widział, że była ona dla doktora krępująca.

Lekarz uważał, że to Malaise powinien czuć się skrępowany.

— Powiedział pan za mało albo za dużo — rzekł wreszcie — w jakim celu potrzebne są panu te wyjaśnienia?

— Jestem inspektorem policji i mam dane przypuszczać, że została popełniona zbrodnia...

W takim razie przypuszczam, że lekarz sądowy...

Malaise potrząsnął głową.

— Niestety, jest to dość dawna historja. W swoim czasie lekarz domowy stwierdził śmierć naturalną.

— Kiedy to było?

— Prawie rok temu...

Doktór odsunął się z fotelem i odwróciwszy się do gościa plecami popatrzył na półki bibljoteki.

— Nie jestem znawcą toksykologji— rzekł. — Dlaczego właśnie do mnie zwrócił się pan u djabła?

— Dlatego — odpowiedział Malaise — że zbrodnia — jeżeli zachodzi tu zbrodnia — była popełniona w tem miasteczku.

Doktór odwrócił się z książką w ręce.

— I... i mówi pan, że było to...?

— Prawie rok temu.

— Ależ w takim razie...

— Chodzi tu o śmierć Leona Lecopte — rzekł Malaise: — Jeżeli się nie mylę, to pan doktór wydał zezwolenie na pochowanie.

Doktór zasiadł ciężko i położył książkę przed sobą.

— Czy zdaje pan sobie sprawę...?— zaczął.

Niedokończył i zaczął przerzucać książkę. Było oczywiste, że nie wiedział, jakie zająć stanowisko.

— Nie rozumiem tego — rzekł Malaise. — Powiedziano mi, że początkowo przypisał pan śmierć udarowi serca?

Nie odpowiadając doktór przerzucał książkę dalej. Ręce drżały mu lekko. Po chwili podniósł głowę. Mogło ci się zdawać, że się opanował.

— Jeżeli wtedy wydałem opinję, że śmierć była naturalną, nie widzę powodu, dla którego miałbym dzisiaj zmienić zdanie... Czy dochodzenie jest w toku?

— Nie — odpowiedział Malaise, stanowczym tonem. — Ale zacznie się lada dzień...

Doktór wyprostował się.

— A więc o ile się nie mylę, nie mam żadnego obowiązku odpowiadać na pańskie pytania?

— Nie — rzekł Malaise. — Nic pana do tego nie zmusza... przynajmniej w tej chwili.

Doktór zamknął książkę i wstał.

— W takim razie...

— Jeszcze chwilę — rzekł inspektor. Nie ruszył się z miejsca. Siedział wygodnie w fotelu.

— Sam pan oświadczył, doktorze... że nie jest pan mocny w toksykologji. Czy pan przypuszcza, że nie otrzymam łatwo od innego lekarza informacyj, których mi pan odmawia?

— Ależ udzielę ich panu — zgodził się doktór.

— A dlaczego nie chciał pan tego zrobić? Milczenie pana i tak niczemu nie przeszkodzi... nie rozmawiam przecież z panem o pańskiej djagnozie, nie żądam nawet jej potwierdzenia.

— A więc czego pan chce?

— Poprostu, żeby pan przez chwilę nie łączył swojej osoby z ofiarą zbrodni. Ażeby pan mi odpowiedział tak, jakby pan odpowiedział dziennikarzowi, albo jednemu ze swych kolegów, prowadzącemu z panem abstrakcyjną rozmowę o ciekawym wypadku. Każdy człowiek jest omylny, doktorze! Tak pan, jak ja! Nie należy jednak odmawiać, zamiast odważnie i lojalnie przyznać, że popełniło się błąd.

— Pan ma rację — rzekł doktór Fournelle. — Chociaż — niech pan to dobrze zapamięta — jestem przekonany, że pan jest na błędnej drodze. Mógłbym zresztą wogóle odmówić, ale...

— A więc dobrze! — zgodził się Malaise. Przyznaję panu, że byłoby mi przykro wyjść stąd, trzasnąwszy drzwiami. Mam słuszne powody mniemać, że zamordowano Leona Lecopte, ale przyznaję szczerze, że nie mam żadnego dowodu...

Doktór potrząsnął głową.

— Obawiam się, że nie będę ich mógł panu dostarczyć... W pewnym sensie nie życzę sobie nawet tego. Co panu pozwala przypuszczać, że ten biedny chłopiec był otruty?

— Zaraz pan to zrozumie. Cały szereg faktów — pan wybaczy, że ich nie wymienię — toby nas za daleko zaprowadziło — naprowadziło mnie na myśl, że Leon Lecopte został zamordowany. Proszę przyjąć to jako punkt wyjścia, a teraz zadaję pytanie: „W jaki sposób został zamordowany"?

— W każdym razie nie ja...

— Dowody, które zebrałem — ciągnął Malaise — są przekonywujące i zgadzają się na jednym punkcie: nikogo nie było przy jego śmierci. Szedł ze strychu, czy z drugiego piętra i upadł na schodach.

C. d. n.

Prima Aprilis. Czujemy się w obowiązku przeprosić nasze kochane czytelniczki i czytelników za wczorajszy prima aprilisowy kawał. Przedewszystkiem prosimy o przebaczenie wszystkie te osoby, których nazwiska z racji 1 kwietnia pozwoliliśmy sobie nadużyć bez cienia zresztą złośliwości. Żart był niewinny, lecz powstanie jego ma podłoże całkiem poważne. Myśl tą nasunęło nam grono naszych czytelniczek, które istotnie skonkretyzowały poważnie swe poglądy na proces Gorgonowej jako uwłaczające czci i godności kobiecej obnażanie publiczne przeżyć jej w „piekle rodzinnem" Zaremby.

Nasze rozmówczynie rzucają inicjatywę stworzenia konferencji pań, którąby podjęła wdzięczną, acz trudną misję uzdrowienia zdegenerowanej instytucji małżeńskiej. Motywować tego niepotrzeba. Fantazja dziennikarska udrapowała tę inicjatywę w formy konkretne i tak zrodziła się prima aprilisowa notatka „W Częstochowie powstała Liga Obrony Umęczonej Kobiecości". Sądzimy, że będziemy za ten żart rozgrzeszeni.

O skutkach kawału poinformujemy naszych czytelników.

Z życia Legjonu Młodych. W środę, 29 b.m., w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił w imieniu komendy szef organizacji, p. W. Kopulski. — Następnie p. Radosław Jarmułowicz wygłosił wielce interesujący referat p. t. „Istota gospodarstwa społecznego i ogólne pojęcie nauki ekonomji". Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Zkolei odczytano kilka komunikatów, poczem zebranie zakończono.

Zebranie sprawozdawcze N. S. P. Zarząd okręgowy Narodowego Stronnictwa Pracy w Częstochowie niniejszem podaje do wiadomości wszystkich członków, że w niedzielę, 2 kwietnia, o godz. 15 tej w pierwszym terminie a o 15.30 w drugim terminie, w sali fabryki „Stradom" odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zebranie członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego. W dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 16 w pierwszym terminie i o godz. 17 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Poradni Przeciwgruźliczej ul. Śląska 2 walne zebranie członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Porządek dzienny: zagajenie zebrania przez prezesa Towarzystwa, wybór przewodniczącego zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie komitetu opieki społ. nad rodziną gruźliczą, sprawozdanie kierownika poradni, sprawozdanie skarbnika Towarzystwa, sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum zarządowi, zatwierdzenie sprawozdań i bilansu, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

Do akt Nr. Km 468-9/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru St. Stodółkiewicz zam. w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 55 na zasadzie art. 602. K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 maja 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Kazimierza i Zofji małż. Górskich w jego lokalu w maj. Madalin, gm. Rędziny składających się z pianina, maszyny do szycia, 3 jałówek i garnituru mebli, krytych aksamitem oszacowanych na łączną sumę 2850 zł 00 gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn 30 marca 1933 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Praca podjęta—a huta unieruchomiona.

Na wczoraj, na godz. 15 proklamowany był w hucie „Błachownia" strajk głodowy na znak protestu przeciwko zamierzonemu unieruchomieniu huty z dniem dzisiejszym.

W ostatniej chwili nadeszło z zarządu głównego Zakładów Modrzejowskich zawiadomienie, że termin wymówienia przedłużony zostaje na dni 14, w związku z czem do 14 kwietnia fabryka będzie nadal czynna.

Tymczasem okazało się, że brak surowca w hucie, wobec czego zakład nie może być czynny. Dyrektor huty, przewidując unieruchomienie huty, nie postarał się o zaopatrzenie jej w surowiec. Sprowadzenie surowca nastąpi dopiero za tydzień, wobec czego robotnicy przystąpić będą mogli do pracy dopiero z dniem 10 b.m. Praca trwać ma do 24 b. m.

Jak się sytuacja ułoży po tym terminie — trudno obecnie przewidzieć.

Leśniczy Pełczyński zmarł w szpitalu.

Policja poszukuje mordercy.

Wczoraj rano zmarł w szpitalu na Zawodziu leśniczy Zygmunt Pełczyński, na którego w pobliżu wsi Dąbrowa, gm. Przystajń, dokonano zamachu, strzelając doń z karabinu. — Pełczyński ranny został w kręgosłup, przyczem kula zdruzgotała zupełnie dwa kręgi. Przed południem dokonano sekcji zwłok ofiary skrytobójczego mordu.

Wydział śledczy prowadzi w związku z tym zamachem energiczne dochodzenie. Wśród zatrzymanych, podejrzanych o dokonanie morderczego zamachu, znajduje się b. służący Pełczyńskiego, który został przed niedawnym czasem zwolniony przez leśniczego z powodu utrzymywania kontaktu z kłusownikami, których informował podobno o zamierzeniach Pełczyńskiego, zwalczającego energicznie przemytnictwo.

Echa tragedji w bramie Urzędu Skarbowego.

Zabójca Szklarczyk wraca do zdrowia.

W stanie zdrowia przebywającego w szpitalu N. M. Panny Józefa Szklarczyka, zabójcy śp. Zbigniewa Kobylańskiego, zaszła znaczna poprawa. Zabójca jest obecnie na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Przy łóżku Szklarczyka czuwa stale policjant.

W toku dochodzenia wyszły na jaw różne szczegóły z życia Szklarczyka, które stawiają go w wysoce niekorzystnem świetle. Podobno popełnił on szereg tranzakcyj, które w konsekwencji musiały go w przyszłości zaprowadzić na ławę oskarżonych. Do czasu jednak ukończenia śledztwa — szczegóły trzymane są w tajemnicy. Jedno nie ulega kwestji: na przeszłości Szklarczyka widnieją ciemne plamy.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia, że w dniu 4 i 6 kwietnia r. b. o g. 16 w szkole Zawodowej ul Dąbrowskiego 22 odbędą się kursy sprzątania mieszkań urządzone staraniem Związku Pań Domu. Kursy prowadzić będzie nauczycielka Państw. Szkoły Zawodowej p. St. Dębska. Kursy obejmują: wyroby płynów i past sposobem domowym. Pokaz udoskonalonych narzędzi do sprzątania oraz wypróbowanie ich wartości praktycznej. Pogadanka 1: Wyrób past i płynów czyszczących, ćwiczenia praktyczne. Pogadanka 2: Sprzątanie mieszkania, zastosowanie praktyczne wykonanych past. Mycie okien, froterowanie, ćwiczenia praktyczne, czyszczenie tkanin i mebli.

Dwa koncerty w gimn. państwowem im. Sienkiewicza. W sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 12 samopomoc uczniowska gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza urządza dwa koncerty.

W programie występy solowe, orkiestry symfonicznej i chórów pod batutą prof. Edwarda Mąkoszy.

Spodziewać się należy, że koncerty powyższe, posiadające ustaloną już wartość artystyczną, cieszyć się będą zasłużonem powodzeniem.

Bilety w cenie od 49 gr. do 1 zł. 49 gr. do nabycia przy kasie.

Komunikat Ż. T. K.

W sobotę 8 kwietnia o godz. 17 zwiedzi Ż. T. K. gimn. państw. im. H Sienkiewicza. Zbiórka w lokalu o godz 16.30. Liczba osób ograniczona do 25. Wcześniejsze zapisy w sekretarjacie. Opłata dla członków 15 gr., dla niecziońków 25 gr.

Podczas świąt Wielkiejnocy odbędzie się wycieczka do Warszawy.

Sekretarjat przyjmuje zapisy na kurs instruktorski, zorganizowany w Warszawie przez zarząd główny.

Sekretarjat czynny jest codziennie (Al. Kościuszki 16) od godz 20.30 do 21.30.

Wypuszczenie biletów skarbowych na 200 miljonów zł. Ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 22 z 31 marca rb., zawierający ustawę o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Na mocy tej ustawy upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach, w terminami płatności, nie dłuższemi niż jeden rok. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 miljonów złotych. Bilety skarbowe będą wolne od podatku od kapitałów i rent oraz mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych.

Odczyt o Ritcie Gorgonowej. Dziś, w sobotę o godz. 19 w sali Straży Ogniowej p. Janusz Wójcik wygłosi odczyt p. t. „Rita Gorgonowa jako ideał mężczyzny". Bilety wstępu po 20 groszy.

Z teatru kameralnego. Dziś, w sobotę o godz. 20 tej świetna sukcesowa komedja Carpentera „Papa kawaler" w koncertowem wykonaniu zespołu teatru z Januszem Staszewskim na czele.

Ceny normalne. Zniżki i abonament ważne.

W niedzielę, o godz. 15.30 i 17.45 po raz ostatni znakomita tragikomedja Zapolskiej „Panna Maliczewska". Bilety w cenie od 50 gr.

O godz. 21 „Papa kawaler".

Najbliższą nowością teatru kameralnego będzie, jak już donosiliśmy, groteskowa komedja Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa", grana ostatnio na scenie teatru letniego w Warszawie.

Premjera w przyszłym tygodniu.

Zawody strzeleckie. W dniu 30 b. m. najlepsze wyniki uzyskali:

a) w strzelaniu na odległość 50 m Koźmiński Stanisław 91 pkt., Stępowski Włodzimierz 96 p., Łykowski Mieczysław 91 p., Garbiczek Bolesław 88 p., Pleskaczyński Jan 87 p., Perliński Paweł 85 p., Andre Marjan 83 p., Walentek Franciszek 79 p., Oleś Smolarkiewicz (lat 13) wybił 69 p.

b) w strzelaniu na odległość 25 m. Stępowski Mieczysław 50 p., Nanys Lucjan 48 p., Perkowski Stefan 47 p., Burzawa Marceli 47 p., sierż. Suski Stanisław 47. Gryglewski Franciszek 47 p., Dyląg Florjan 46 p., Szydłowski Józef 45 p.

W dniu 31 bm. najlepsze wyniki uzyskali:

a) w strzelaniu na odl. 50 mtr. pp. podpor. Janiec Eugenjusz 96 p., Perkowski Stefan 94 p., Szymkowski Mieczysław 93 p., Pleskaczyński Jan 93 p., Stępowski Włodzimierz 91 p., Hormatik Dmytrow 90 p., Tal Tadeusz 88 p., Słobodzian Stefan 88 p., Stępowski Włodzimierz 88 p., Petryczewski Stanisław 85 p., Brižek Jan 84 p.

b) w strzelaniu na odl. 25 mtr. pp. Stępowski Mieczysław 47 p., Perkowski Stefan 47 p., Łebek Zygmunt 46 p., Nanys Lucjan 44 p., Dziuba Aleksander 43 p.

Dotychczas najlepsze wyniki w strzelaniu na odl. 25 mtr. uzyskały następujące panie: Czajkówna Marja 43 p., Stalensowa 37 p., Winiarska Marja 34 p., Terlecka Antonina 31 p.

Nie kupować! Coraz częściej uskarżają się nasi czytelnicy na domo krążnych sprzedawców herbaty, kawy, kakao, ofiarowanych na dogodnych warunkach, bo na tygodniowe raty. Gatunek jednak tych artykułów jest rażąco niski w porównaniu z wysokością ceny. Jeden z nabywców przyniósł nam świeżo nabyte pudełko kawy: stwierdziliśmy, że kawa jest najlichszego gatunku i zwietrzała. Nasza rada: nie kupować u domokrążców po dejrzanej jakości artykułów spożywczych, szczególnie kawy, herbaty, kakao, a nabywać je w firmach, godnych zaufania i mających ustaloną reputację.

Bilet do kina — 240 zł. Wszystkie swe oszczędności postradała przez własną nieopatrzność p. Walentyna Osmenda, która przechowywała w pudełku od herbaty zaoszczędzone w ciągu dłuższego czasu pieniądze — 240 zł. Pudełko, zawierające skarb p. Walentyny, synek jej 9-letni Józio sprzedał za 60 groszy handlarzowi starzyzną, korzystając z nieobecności matki. Pieniądze te starczyły na bilet do „Atlanticu". Straty pieniędzy uniknęłaby niewątpliwie p. Osmenda, gdyby umieściła je w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Walka ze złodziejami drzewa. W związku z masowemi wypadkami kradzieży drzewa z lasów państwowych, na terenie powiatu rozpoczęła policja energiczną akcję, celem unieszkodliwienia złoczyńców. W tym celu przeprowadzane są u podejrzanych osób liczne rewizje, które w większości wypadków dają pomyślne rezultaty.

Jeden z policjantów, z posterunku Błachownia,otrzymawszy polecenie od komendanta posterunku st. przod. Lipińskiego, udał się do wsi Brzózka, gm. Dźbów, celem przeprowadzenia rewizji w zabudowaniach braci Kołodziejczyków, co do których istniało podejrzenie, że posiadają drzewo, skradzione z lasów państwowych. Drzewo to rzeczywiście odnalazł, gdy jednak zamierzał zabrać je, bracia Paweł, Michał i Tadeusz Kołodziejczykowie chwycili za siekiery i zaatakowali go gwałtownie. Policjant zagroził użyciem broni, co nieco uspokoiło wojowniczych braci, którzy jednak drzewa w dalszym ciągu nie pozwalali zabrać. Posterunkowy zażądał pomocy z posterunku, skąd przybył drugi posterunkowy, lecz Kołodziejczykowie tak gwałtownie nacierali na obu policjantów, że w krótce zmuszony był przyjść z pomocą komendant posterunku oraz jeszcze 1 posterunkowy. Wspólnemi siłami udało się Kołodziejczyków, nie wypuszczających siekier z rąk, obezwładnić i skuć w kajdany.

W międzyczasie sąsiad Kołodziejczyków, niejaki Józef Majchrzak, zwołał miejscowe szumowiny i wzywał do odbicia aresztowanych. Energiczna postawa policji zapobiegła jednak temu wystąpieniu. Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu, który Michała i Tadeusza polecił zamknąć w więzieniu, trzeciego zaś zwolnił pod dozór policji.

Nazajutrz aresztowano również Majchrzaka, który podzielił los 2-ch Kołodziejskich. Do odpowiedzialności pociągnięta została również matka Kołodziejczyków, Zofja za zbyt agresywną postawę wobec policji.

Niesamowity żart. P. Magdalena Musik (Chłopickiego 67) otrzymała przed kilku dniami list rzekomo od swego męża, przebywającego w Kaliszu, by wyprzedała wszystkie rzeczy i pojechała do Kalisza. P. Musik rzeczy sprzedała i zamierzała już wyjechać, lecz przedtem wysłała list do męża, donosząc o wykonaniu jego polecenia. Ku swemu największemu zdziwieniu otrzymała wczoraj p. Musik odpowiedź od męża, który wielce zaniepokojony, donosił, że wogóle podobnego listu nie wysyłał. Stracił on ostatnio pracę w Kaliszu i sam zamierza powrócić do Częstochowy, by tu szukać posady.

Zrozumiawszy, że padła ofiarą złośliwości nieznanego jej wroga, zmartwiona niewiasta zgłosiła się do policji, meldując o tym zgoła niesamowitym żarcie. Ustalono że ów fatalny list nadany został w Częstochowie, świadczył bowiem o tem stempel pocztowy. Policja poszukuje obecnie „żartownisia", który naraził p. Musik na straty.

Na tle konkurencji. Do policji zgłosiła się Estera Izraelowicz (Aleja 1), meldując, że Abram i Henryk Kromołowscy (Garibaldiego 27) usiłowali zastrzelić ją w podwórzu domu, gdzie (ona) zamieszkuje.

Naskutek tego zameldowania policja wszczęła dochodzenie, które ustaliło, że między Esterą Izraelowicz a Abramem i Henrykiem Kromołowskimi wynikła na tle konkurencji sprzeczka, w czasie której podniecona niewiasta wybiła 3 szyby w sklepie Kromołowskich, mieszczącym się w tymże domu. Kromołowscy obawiając się, by Izraelowicz nie kontynuowała nadal swego dzieła zniszczenia, zagrozili jej zastrzeleniem. Jeden z nich wydobył z kieszeni rewolwer, drugi zaś straszak i w ten sposób potrafili utrzymać w szachu wojowniczą niewiastę. Rewolwer i straszak odebrano od Kromołowskich. Będzie to „corpus delicti" Kromołowskich.

Niedozwolone zabiegi. Prowadzone jest obecnie dochodzenie przeciwko mieszkance baraków miejskich, Helenie Heluszko, która od dłuższego już czasu dokonywała niedozwolonych zabiegów spędzania płodu.

Kto wygrał na loterji? W 19 tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20,000 na nr. 110111.

Zł. 10.000 na nry: 84071 91344.

Zł. 5.000 na nry: 15662 21196 23532 26580 42152 67753 113467+ 126509.

Zł. 2,000 na nry: 4445 32088 43229 44401 49250 71599 114345 119875 125908 132903 146525.

Zł. 1 000 na nry: 3798 6186 9935 18520 18721 27921 27954+ 28122 29102 38940 41621 42267+ 42428 49818 54958 62514 65855 78404 74841+ 78064+ 80074 90350 94558 98258 105911 106078 108741 114442 114512 122037 122843 126213 130566 135786 138722+.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

Słowo sportowe.

Miejski Komitet W. F. i P. W. jego cele i zadania w teorji i w praktyce na terenie m. Częstochowy.

Wobec tego, że w dniu wczorajszym do końcowej części artykułu wkradło się szereg pomyłek, ostatnie zdanie podajemy w całości o brzmieniu jakie powinno mieć:

Kończąc więc swój artykuł, zwracam się z apelem do wszystkich, którym sprawa sportu leży na sercu, by podjęli dyskusję w tej sprawie, gdyż tylko rzeczowa dyskusja może stworzyć podstawę i dać materjał przy opracowaniu planu rozbudowy W. F. na terenie Częstochowy do M. K. W. F. z apelem by na krzyki! — i wołania! o boiska, kąpieliska, place do ćwiczeń odpowiedziało — realnym planem obliczonym, może na dłuższy czas — ale uwzględniającym postulaty młodzieży robotniczej, pracowników umysłowych, szkół i klubów.

Turniej o puhar.

Program spotkań niedzielnych przedstawia się następująco:

Godz. 10 Victoria — Brygada I.
„ 11.30 Warta — Turyści.
„ 14 Ż.T.G.S — Brygada II
„ 15.30 H.K.S. — 27 p. p.

Jako zwycięzców przewidujemy: Brygadę, Turyści, Brygada II i 27 pp.

Piłka nożna.

CZĘSTOCHOWA. Z K. O. Z. P. dowiadujemy się: — W dniu wczoraj szym zostały omówione i rozlosowane mistrzostwa kl. A, B, i C.

Mistrzostwa rozgrywane będą w 4-ch podokręgach tj. Częstochowskim, Radomskowskim, Kieleckim i Sosnowieckim.

Częstochowski podokręg rozgrywa w kl. A. z Zawierciem i Myszkowem, kl. B. podzielił na 2 grupy — 1-szą Częstochowa — Wieluń, 2-ga — Zawiercie — Myszków.

1 rezerwy klubów kl. A grają w 1-szej grupie na punkty przy kl. B.

Rezerwy drugie klubów kl. A i rezerwy klubów kl. C. przy kl. C., która podzielona została na 2 grupy Częstochowską i Radomską.

W mistrzostwach obowiązują przepisy z r. 1932.

Kary pieniężne za niestawienie się oprócz walkowerów i kosztów ustalono kl. A 25, kl. B. 10, kl. C. 5 zł.

Jako termin ukończenia mistrzostw ustalono na 16 lipca, którego to dnia rozpoczną się zawody międzygrupowe o mistrzostwo okręgu. Opłaty za mistrzostwo zniżono kl. A. 75 zł., B. 40, C. 20 zł. w stosunku rocznym.

Zaznaczyć należy iż do okręgu należą 83 kluby, z czego w kl. A gra 10 klubów, w podokręgu sosnowieckim, 7 częstochowskim, 5 w Radomiu, 4 w kieleckim.

Victoria—Skra. Ciekawe te zawody dojdą do skutku w niedzielę dnia 2 IV na boisku Aleja III (kurja biskupia).

Szczegóły w afiszach.

J. W.

Z RADOMSKA.

Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. W dniu 29 b. m. zakończony został 8 dniowy kurs obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej dla instruktorów III klasy, zorganizowany przez okręgowy związek straży pożarnych i komitet powiatowy L. O. P. P. Kursu wysłuchało 29 osób, rekrutujących się z członków straży pożarnych z całego powiatu, nauczycielstwa, policji, Zw. Strzeleckiego, Sokoła i Zw. młodzieży ludowej. Komendantem kursu był pow. instruktor straży pożarnych, p. Stefan Gruchot, wykładowcami pp.: instruktor O.P.L.G. por. Krupa, dr. Sobrański i St. Kaurzel.

W tymże dniu odbył się egzamin i zakończenie kursu. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością inspektor szkolny p. Chęcka oraz komendant straży ogn. p. Michał Świderski. Po krótkiem przemówieniu p. Kaurzela zabrał głos instruktor L.O.P.P. por. Krupa, apelując do absolwentów i zachęcając ich do wytężonej pracy na swych przyszłych placówkach, w celu uświadomienia i wyszkolenia społeczeństwa w tak ważnej dziedzinie, jaką jest przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej państwa.

Następnie w gorących słowach złożył p. Świderski podziękowanie związkowi okręgowemu straży za sprawne urządzenie kursu jak również grono wykładowców za bezinteresowną i ofiarną pracę w czasie kursu.

Świadectwa z ukończenia kursu otrzymają pp.: Marjan Danek, nauczyciel z Radomska, Franciszek Koper, przodownik policji, Wiktor Stańko, Marja Ławrepienkowa i Ernest Frage nauczyciele z Radomska, Roman Bartkiewicz, naucz. — Gidle, Jadwiga Hanułakówna, Stanisława Janiszewska, Władysław Kania, Czesław Gryc, Czesław Stępień, Stanisław Szlęk i Mieczysław Zakrzewski z Radomska, Bolesław Kowalski — Wola Blakowa, Andrzej Nowicki — Pajęczno, Andrzej Tatarski—Koniecpol, Franciszek Dziegieć—Stobiecko Miejskie, Antoni Mucha—Kłomnice, Tomasz Stronczyński —Gidle, Marek Kalecińśki — Galonki, Tadeusz Dębski — Gosławiec, Władysław Siemior—Dmenin, Andrzej Zasępa—Kruszyna, Władysław Smigielski —Widawka, Stanisław Musiał—Strzelce Wielkie.

Uroczystość została zakończona wspólną fotografją.

Nowy starosta radomszczański (?) Jak donosi „I.K.C." starostą radomszczańskim mianowany został dotychczasowy starosta w Lublinie, p. Jan Łobudzki.

Urzędowego potwierdzenia nominacji narazie brak.

Komisarz w O. T. O. i K R. w Radomsku. Zarząd Wojewódzkiego Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Łodzi na posiedzeniu w dniu 25 b. m., po zapoznaniu się z pismem Wydziału Powiat., 21 kółek rolniczych pow. Radomszczańskiego, 4 członków rady O. T. O. i K. R. i sekcji Kół Gospodyń Wiejskich w Radomsku i po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, uważając wynikłą na terenie organizacji sytuację za wysoce niezdrową i zmierzającą do rozbicia jej całości, postanowił dla dobra sprawy zawiesić dotychczasowe władze O. T. O. i K. R. w Radomsku i wyznaczył komisarza w osobie dyrektora W. T. O. i K. R. w Łodzi p. inż. Jana Kawczaka, który w dniu 30 b. m. przejął urzędowanie od władz zawieszonych i będzie je sprawował do czasu wyboru nowych władz przez Walny Zjazd O.T.O. i K.R. w Radomsku, który odbędzie się w dniu 20 kwietnia b. r.

Oddział Stow. b. Więźniów Politycznych w Radomsku.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych dawnej Frakcji Rewolucyjnej oddział w Radomsku, w dniu 5 marca b.r. zwołało ogólne zebranie członków, na którem wybrano zarząd w następującym składzie: p. Józef Kurpios — prezes, p. Teofil Dziedzic — sekretarz, p. Józef Motyczyński — skarbnik oraz pp. Edmund Romanowski i Władysław Moryń — członkowie komisji rewizyjnej.

Wszelkie zgłoszenia nowych członków przyjmuje prezes Stow., p. J. Kurpios, Radomsko, ul. Sienkiewicza 32.

Korzysta z okazji. Wiercińskiej Marjannie ze wsi Dąbrówka, gm. Radziechowice, będącej w czwartek na targu, spodobała się na straganie Knopa Stefana, dziecinna sukienka, którą korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela skradła. Manewr ten spostrzegł jednak poszkodowany i oddał złodziejkę w ręce policji.

Wyprawa po świnię. Michał Laneman ze wsi Strzelce Wielkie „dobrawszy sobie trzech kompanów do pomocy, udał się na „łowy" do wsi Wola Jedlińska, gdzie skradł p. Franciszkowi Grochlińskiemu świnię.

Lancman powędrował do „ula", zaś wspólników jego poszukuje policja.

Skradł owcę. Antoni Plesiński ze wsi Dąbrowa, gm. Ręczno skradł p. Walentemu Korpasowi ze wsi Bendzyn owcę i za to został skazany przez sąd grodzki na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3-ch.

Za opilstwo i awantury. Spisany został protokół na Kubiaka Józefa, Radomsko (Cegielnia miejska) za wszczęcie bójki w stanie pijanym i zakłócenie spokoju publicznego.

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

Zdala od stacji kolejowej.

Obrazek I.

— Czy są papierosy?

— Nie, niema.

— A kiedy będą?

Kupiec wzrusza ramionami— pewnie niedługo będą.

Obrazek II.

— Czy są papierosy?

— Nie, wyjątkowo mi zabrakło, ale będę miał za dziesięć minut. Klijent patrzy na kupca, jak na czarownika. Skąd? Do miasta daleko innych sklepów w pobliżu niema.

Papierosy, cygara, tytoń — wszystko jest rzeczywiście za dziesięć minut.

* * *

Zagadka nietrudna do rozwiązania. Mianowicie Polski Monopol Tytoniowy wszedł w porozumienie z Pocztą. Na mocy tego porozumienia każdy Urząd Pocztowy będzie posiadał na składzie pewną ilość wyrobów tytoniowych, które w każdej chwili detalista będzie mógł nabyć. Jeżeli zaś chodzi o sprowadzenie wyrobów tytoniowych, to od przesyłki ponad zł. 50.— wartości, nie będą pobierane opłaty pocztowe. Inowacja ta stanowi poważne udogodnienia dla kupców detalistów na prowincji. Oszczędza im bowiem poważne sumy kosztów transportu, a następnie ogromnie udostępnia natychmiastową możność nabycia towaru.

R. G. Sz.

Pierwszy wojewódzki konkurs śpiewaczy w Częstochowie

organizuje „Słowo Częstochowskie".

Grono miłośników śpiewu solowego, dzięki któremu (miasto) publiczność nasza miała już dwukrotną sposobność poznania własnych sił śpiewaczych, na poprzednio urządzanych konkursach, zwróciło się do nas z pro pozycją zorganizowania w tym roku, konkursu śpiewaczego z udziałem śpie waków pozamiejscowych w obrębie naszego województwa.

Ponieważ stoimy na gruncie popie rania wszelkich poczynań ideowo społecznych, a w szczególności tak szczyt nych celów, jakiemi są sztuka i sport, przeto przyjmujemy akces miłośników śpiewu, celem poparcia ich dążeń w kierunku kultywowania rodzimej naszej pieśni.

Jakkolwiek Częstochowa, z pośród większych miast prowincjonalnych, uchodzi za jeden z najsłabszych ośrodków kultury sztuki wogóle, a sztuki muzycznej w szczególności, to jednak, jeśli chodzi o inicjatywę w kierunku kultywowania sztuki śpiewaczej, można rzec śmiało, objawiła dotychczas najwięcej zainteresowania. Dowodem tego były dwa zorganizowane w ubiegłych latach konkursy śpiewacze, które stanowiły jakgdyby pierwszy tego rodzaju krok w naszym kraju na tej wdzięcznej niwie. Za przykładem naszego miasta poszła stolica, gdzie z inicjatywy jednego z dzienników w r. 1931 został urządzony konkurs śpiewaczy dla sił amatorskich, który się odbył w przepełnionej publicznością, wielkiej sali Filharmonji z udziałem paruset uczestników konkursu z różnych dzielnic kraju. W wyniku tych poczynań, w ubiegłym roku, zostało zorganizowane Towarzystwo Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej p.n. „T.O.N." Pod egidą towarzystwa tego w ubiegłym roku został zwołany wielki kon kurs młodego śpiewaka, na który ścią gnęli ziomkowie nasi, studjujący poza granicami kraju.

Dzięki więc inicjatywie miłośników śpiewu naszego miasta rozszedł się krąg zainteresowania tą sztuką daleko i szeroko po świecie i dał bodźca do współzawodnictwa na tem polu. Należy przyznać bezstronnie oraz zaakcentować, że tego rodzaju poczynania znakomicie i wydatnie wpływają na rozwój postępu samej sztuki, przy czyniając się jednocześnie do wzmożenia znawstwa wśród szerszych warstw społeczeństwa, które tą drogą przyswaja sobie jaknajdonioślejsze korzyści, płynące z tych czarów, jakie roztacza sztuka ponad codziennem, szarem życiem człowieka.

Mimo jednak dającego się zauważyć postępu na polu sztuki, musimy ze smutkiem stwierdzić, że w porównaniu z innymi krajami, o skądinąd niższej od nas kulturze duchowej, kult dla sztuki jest znacznie poważniej i z większym zamiłowaniem traktowany niż u nas. Wygląda to dość paradoksalnie, nawet podejrzliwie, a jednak istotnie tak jest, sztuka ta, dźwignia ducha ludzkiego, w porównaniu z innymi krajami, traktowana jest u nas po macoszemu.

Dowodem tego są liczne upadki i likwidacje poważnych placówek i zes połów śpiewaczych.

Całe odjum tego nieszczęścia spycha się na karb kryzysu ekonomicznego i konsekwencyj wynikających z systemów ustrojowych. Jeśli zwrócimy uwagę na współczesne tendencje do zmechanizowania wielu gałęzi życia, przyjdziemy do niewątpliwego wniosku, że niebezpieczeństwo, zagrażające stąd mowie dźwiękowej może zahamować jej rozwój na długie lata, a upadek jej pociągnąłby za sobą fatalne następstwa dla psychiki nie tylko obecnych, lecz i przyszłych pokoleń. Nie egzaltując się zbytnio na tym punkcie, staramy się przeciwdziałać istniejącej obojętności, by nie dopuścić do zejścia na manowce sztuki, któ ra życie nasze opromienia i ku wyżynom ducha ludzkiego wiedzie. Starajmy się nie tkwić na szarym końcu pochodu ku promiennym szczytom.

Niech sztuczna posucha kryzysu zbrutalizowanego materjalnie świata nie tłumi w nas zapału do uroków życia i wraz z odrodzeniem wiosny zerwijmy pęta, krępujące ducha.

W następnych numerach „Słowa" omówimy szczegóły konkursu.

Wiek XIX a ówczesna prasa.

(Dokończenie).

„Kurjer Polski" reprezentował kierunek liberalno konstytucyjny. Pisali tam „kaliszanie", jak również i „młodzi".

W 1830 r. z chwilą, gdy Polska zruciła jarzmo rosyjskie, fizjonomja prasy zmieniła się.

Zjawia się moc nowych pism, a stare gazety zmieniają swą szatę.

„Kurjer Warszawski", „Gazeta Warszawska" w dalszym ciągu jest pismem informacyjnem i nie odźwierciadlają psychiki powstańczej.

„Kurjer Polski" z chwilą wybuchu powstania staje się pismem zarówno „konstytucjonalistów" t. j. zwolenników walki z Rosją w obronie konstytucji, jak również nieoficjalnem pismem „patrjotów". Zamieszczali tam artykuły: Mochnacki, Zukowski, Ostrowski Lelewel i inni. Później nabiera jednak gazeta ta zabarwienia jednostronnego i wyraża poglądy wyłącznie „kaliszan". Nie zajmuje ona zdecydowanego stanowiska w wielu kwestjach politycznych.

„Gazeta Polska" po chwilowym swym rozkwizie chyliła się ku upadkowi, staje się jednak w kwietniu 1831 r. urzędowym organem T-wa Patrjotycznego i zajmuje nieubłagane stanowisko wobec Rosji.

„Gazeta Polska" po chwilowym swym rozkwicie zaczęła chylić się ku upadkowi, staje się jednak w kwietniu 1831 r. urzędowym organem T-wa Patrjotycznego i zajmuje nieubłagane stanowisko wobec Rosji.

„Dziennik Powszechny" początkowo zbliżony do kół otaczających Dyktatora, o niewyraźnem obliczu, w przededniu ostatecznego upadku powstania, staje się organem par excellence radykalnym.

Opócz tych gazet zjawiają się i inne, które posiadają zdolnych publicystów, zaćmiewają dotychczasowe wydawnictwa prasowe.

Do takich pism przedewszystkiem należy zaliczyć „Nową Polskę", półoficjalny organ T-wa Patrjotycznego. Pismo to odegrało wybitną rolę w powstaniu i stało się przedmiotem ostrej krytyki części Sejmu. Filarami tego organu byli: Mochnacki, którego nazwisko spotykamy na każdej karcie dziejów powstania, Gurowki, Ostrowski, pełen temperamentu dziennikarskiego i inni.

Pismo to w pewnych okresach powstania prowadziło kampanję przeciwko Dyktatorowi, oraz Sejmowi. Zbliżony do tego obozu był „Merkury" (zał. w grudniu 1830 r.).

Oprócz tych pism istniał cały szereg efemeryd, pism liczących swe istnienie na miesiące, a nawet tygodnie.

W początkach powstania wychodził „Patrjota", redagowany przez Ksawerego Bronikowskiego, uczestnika nocy 29 listopada. Gazeta ta, aczkolwiek głosiła liberalne hasła i walkę o niepodległość, nie zajęła tak stanowczego stanowiska wobec Rosji, jak „Nowa Polska i Gazeta Polska".

Krótko też istniał organ Franciszka Grzymały: „Sybilla Sarmacka Wskrzeszona", które to pismo liczyło na interwencję zagranicy i propagowało powołanie na wakujący tron polski ks. Reichstadtu.

Z pism tego okresu należy wymienić „Złodzieja Politycznego" redagowanego przez ks. Dmochowskiego (zał. w czerwcu 1831 r.) O dzienniku tym nie można nic powiedzieć, chyba, że przepisywał artykuły z innych gazet.

„Korespondent Polski" wychodził bardzo krótko i nie odegrał wybitniejszej roli w ówczesnej publicystyce.

Niektóre pisma zostały stworzone pod wrażeniem chwili i bardzo szybko znikły z widowni politycznej, jak np. „Dziennik Gwardji Honorowej" organ uzbrojonego, lecz nie wyćwiczonego mieszczaństwa i młodzieży akademickiej.

Również szybko przestał istnieć „Podchorąży" organ podchorążych.

Pismem obozu, jak nazywano wówczas, „arystokratycznego" był „Polak Sumienny" założony w przełomowych dniach grudnia. Organ ten wzywał do słuchania rządu, porozumienia z Rosją i święcie wierzył w interwencję zagranicy.

To samo prawie można powiedzieć o „Orle Białym", który wydany przez T. Gąsiorowskiego, kandydata akademji, znikł po pewnym czasie z widnokręgu publicystycznego. Oficjalnemi organemi obozu umiarkowanego i zbliżonymi do osoby ks. Adama Czartoryskiego były następujące dzienniki: „Zjednoczenie", „Orzeł Biały" i „Pogoń", które zwalczały całą mocą Klub Patrjoryczny i żądały oddania naczelnej władzy w ręce ks. Adamy.

Wszystkie te pisma wychodziły w okresie (list. 1830-31 wrześ.) i z upadkiem Warszawy większość wydawnictw prasowych zakończyła swe istnienie.

Po zajęciu Warszawy, gdy powstanie dogorywało, wychodził tylko jeden dziennik „Gazeta Narodowa" na terytorjum, nie zajętem przez Rosjan: w Zakroczymie, w siedzibie ówczesnego rządu polskiego.

„Gazeta Narodowa" stanęła na gruncie niepodległości: pismo to nie posiadało żadnej barwy klubowej. Gazeta owa miała nawet poprzedniczkę o podobnem imieniu. „Gazeta Narodowa".

Pismo to nie zaznaczyło sie niczem specjalnem na niwie dziennikarskiej.

Tylko gazety wychodzące w Warszawie miały pewien wpływ na wypadki polityczne. Dzienniki prowincjonalne, jakie wychodzący w Kaliszu „Głos Wielkopolski" lub w Płocku „Goniec Płocki", były tylko pismami ściśle informacyjnemi i nie posiadały wielkiego wpływu na przebieg wypadków politycznych.

Gazety zaś wychodzące w Wilnie lub w Krakowie: „Kurjer Litewski" i „Goniec Krakowski" z innych powodów nie mogły być odbiciem prądów i nadziei nurtujących w społeczeństwie. „Kurjer Litewski" jako będący pod ścisłym dozorem cenzury rosyjskiej; „Goniec Krakowski" jako dziennik wychodzący zdala od ogniska ruchu insurekcyjnego.

Prasa polska tego okresu hołduje kierunkowi liberalnemu. Pism o obskuranckich i absolutycznych tendencjach niema w Warszawie t. zw. organy „arystokratyczne" niewiele różniły się od wydawnictw patrjotycznych. Nie było czasu na stworzenie programów ściśle partyjnych. Zresztą najradykalniejsze pisma, jak „Nowa Polska", były pismami radykalnemi w kwestjach politycznych, a nie społecznych. Różnice, jakie istniały pomiędzy poszczególnymi dziennikami, polegały jedynie na niejednakowem ujęciu działalności rządu, Spór, jaki trwał pomiędzy organami prasowymi, wynikał przeważnie z temperamentu dziennikarzy.

Z KRAJU.

Jak panienka zamieniała się w chłopca.

Do kom. rządu w Warszawie zgłosiła się 20-letnia Zofja W. i oświadczyła, że aczkolwiek zapisana została w metrykach urodzenia jako dziewczyna, do chwili obecnej ubierała się jak dziewczyna, to jednak w ostatnich czasach przekonała się, że jest mężczyzną. W organiźmie nastąpiły pewne zmiany, które spowodowały zmianę płci.

Sprawę tę komisarjat rządu skierował do wydziału cywilnego sądu okręgowego. W. jest mężczyzną, wobec czego zarządzono zmianę w księgach metrykalnych i zamieniając jednocześnie imię „Zofja" na „Władysław".

Pan Władysław W. stanął w tych dniach przed komisją poborową, która zakwalifikowała go do kategorji „D".

Mąż — zwierzę okradł i porzucił żonę chorą umysłowo.

Policja warszawska otrzymała doniesienie o niezwykłej aferze, jakiej dopuścił się zbrodniczy mąż. Jest nim niejaki Gustaw Lenart, który wraz z żoną swoją i teściową mieszkał przy ul. Brzozowej 4. Lenart czuł wstręt do pracy i dlatego od 5 lat nic nie robił, będąc na utrzymaniu żony swojej Marji, urzędniczki P.K.O.

Ciągłe wymuszanie pieniędzy, trwonienie ich i znęcanie się nad żoną, doprowadziło kobietę do rozstroju zdrowia i wkońcu zaszła konieczność umieszczenia jej w szpitalu Jana Bożego dla umysłowo chorych.

Lenart usiłował odebrać w P.K.O. należne jego żonie pobory. A kiedy mu się to nie udało, udał się do

szpitala, skąd wypisał żonę, mówiąc, że zamierza oddać ją do prywatnej lecznicy.

Z chorą umysłowo żoną przybył Lenart do P. K. O. i przedstawiwszy ją już jako zdrową zupełnie, odebrał za żonę 1186 zł. zaległych poborów, oraz 1748 zł. jeddnorazowej odprawy. Chorą odstawił Lenart do domu bez grosza, a sam wraz z pobranemi pieniędzmi zbiegł.

Policja wszczęła za Lenartem poszukiwania.

WAMPIR z BRZUCHOWIC.

Lusia Zarembianka jest szóstą ofiarą mordu seksualnego.

Jedno z pism otrzymało następujący list, zawierający poniższe rewelacje:

W roku 1922 w pierwszych dniach września, była to sobota koło 2 godziny, w odległości 500 metrów od willi Zaremby, tj. na terenie Hołoska, została zamordowana Jadzia Juśkiewiczówna, córka sierżanta W. P. zamieszkałego przy ulicy Janowskiej.

Mord był popełniony na tle seksualnem. Dziewczyna otrzymała uderzenie kastetem w skroń, w identyczny sposób co Lusia, twarz zakryto fartuszkiem, a następnie została zdefiorowana.

Była to już 3 ofiara. Ja, jako porucznik w służbie czynnej twierdziłem wobec policji, że jest to bezwzględnie mord seksualny, dokonany przez zboczeńca.

Od tego czasu upłynęło dużo czasu, Lusia na tym terenie jest szóstą ofiarą, a po niej, jakby dla zamanifestowania wobec policji, nastąpił nowy mord seksualny, Kazimiery Neuwerówny.

Znam teren przedmieść Lwowa, właśnie tej dzielnicy, gdzie mieszka tyle bandytów, wykolejeńców, sadystów.

Chcę wskazać policji pewien ślad, który zostanie napewno uwieńczony pomyślnie. Otóż na Kleparowie, jak pamiętam, znajduje się posterunkowy gminy Ilnicki. On mi przed laty wskazywał zboczeńca seksualnego, który mieszka koło wójta gminy Kleparów p. Wojaka, w odległości 10 minut drogi od willi Zaremby.

Pamiętam, jak mi Bóg świadkiem, że dziewczynki w tej okolicy wskazywały mi go i skarżyły się na niego, że jest bardzo czuły i ciągnie ich w krzaki tak, że go się bały.

Jest to człowiek średniego wzrostu, rudawy, zdaje się że z zawodu krawiec.

Przodownik policji oznajmił mi wtedy, że to jest człowiek zboczony, bo lubi młode dziewczynki.

A teraz chcę jeszcze parę słów dodać do orzeczenia lekarskiego, co do stanu umysłowego Stasia.

Dlaczego dr. Jankowski nie podał tego ważnego szczegółu. że w rodzinie Zarembów, 28 lub 29 lat temu została zamordowana też Łucja Zarembianka, 17-letnia dziewczynka, przez subjekta sklepowego w Kołomyi, gdzie jej rodzice mieli własną realność. Zamordowana była krewną Zaremby, a zabójstwo popełnione było na tle seksualnem.

To co piszę o tamtej Zarembiance jest zgodne z prawdą. Godzi się również zapytać policjanta gminy Kleparów Ilnickiego oraz wójta tejże gminy Wojaka, dlaczego cicho siedzą i milczą, kiedy jest ich moralnym obowiązkiem przyczynić się do wykrycia zbrodniarza tak obydnej zbrodni, aby w dalszym ciągu ofiar nie było.

T. J., por. rezerwy.

ZE SWIATA.

Śmierć 5-letniej dziewczynki na stosie.

W miejscowości Keczkamet na Węgrzech wydarzył się wstrząsający wypadek.

Sześcioro dzieci bawiło się na podwórzu jednego z domów, wznosząc olbrzymi stos drzewa, który zapaliły.

W pewnej chwili 5 letnia dziewczynka „na żarty“ wskoczyła do płomieni i żywcem się spaliła. Gdy przybiegli zrozpaczeni rodzice, zastali już tylko zwęglone zwłoki swego dziecka.

Dżentelman ze 100 kluczami.

W ubiegłym tygodniu w Miami okradziono jedną z ocalałych podczas ostatniego trzęsienia ziemi will, zamieszkiwaną przez pewną miljonerkę amerykańską, która w ogólnym popłochu opuściła swój dom, pozostawiając go bez opieki. Po paru dniach zaledwie udało się stwierdzić, że łupem złodziei padły kosztowności na sumę około 100 tysięcy dolarów.

Sprawca tej kradzieży zapewne nidgy nie zostałby wykryty, gdyby nie odcisk palca, zostawiony niebacznie na kontakcie elektrycznym. Był to wszakże nie byle jaki ślad — znały go wszystkie policje świata, a należał do głośnego Harry Seadmoore'a, dobrze znanego policjom Paryża, Londynu, Amsterdamu, gdzie popełnił szereg zuchwałych kradzieży w sklepach jubilerskich.

Seadmoore przed pół rokiem znikł z Europy i nie dawał znaku życia o sobie. Przypadek sprawił, iż odnalazł się w Miami, gdzie mu się noga powinęła, gdyż wpadł w ręce detektywów amerykańskich. Podczas aresztowania odebrano mu charakterystyczny zbiór, mianowicie 100 kluczy, które, jak powiedział Sedmoore, zbierał w ciągu 10 lat i przy pomocy których miał łatwy dostęp do wszystkich zamków mieszkań i hoteli na świecie.

Twierdził on przytem, iż okradał tylko ludzi bogatych. Pieniądze w jego życiu odgrywały minimalną rolę. Dochodami swemi dzielił się z conajmniej 20 rodzinami, przyczem ludzie ci nie przypuszczali nawet, iż otrzymują pomoc od międzynarodowego złodzieja.

Gdy detektywi amerykańscy wtargnęli do mieszkania Seadmoore'a, ten zachowując niewzruszony spokój, nie przestawał niszczyć jakichś listów i na pytanie policjantów, dotyczące skradzionych kosztowności, otworzył sam szafy, które zawierały kilka walizek, napełnionych klejnotami, wartości około pół miljona dolarów.

„Oto cały mój dorobek z ostatniego roku. Brak tylko jednej broszki, którą pożyczyłem pewnej znajomej pani. Wieczorem zwróci mi ją“.

I rzeczywiście, tego samego dnia dama ta, nie mając pojęcia o zawodzie Seadmoore'a, zjawiła się w mieszkaniu włamywacza, chcąc mu zwrócić klejnot. Podobno i sąsiedzi Seadmore'a byli zaskoczeni wiadomością o aresztowaniu przestępcy, gdyż nink z nich nie podejrzewał w tym wytwornym, spokojnym człowieku, międzynarodowego złodzieja.

Sensacyjny proces po 16 latach.

Wielką sensację w Nowym Jorku wzbudziła wiadomość, że niebawem ma się odbyć nowy proces znanego amerykańskiego agitatora socjalistycznego Toma Mooney. Przez 16 lat człowiek ten siedział w więzieniu, skazany w r. 1916 za rzekomy udział w zamachu bombowym w San Francisco. W zamachu tym 10 osób zostało zabitych a 40 rannych.

Mooney'owi nie udowodnionio winy, ale istniały tylko poszlaki przeciwniemu. Jego 84 letnia matka objeżdżała całą Europę z prośbą, ażeby wystosowano protesty przeciwko skazaniu jej syna.

Sprawa Mooney'a wzbudziła uwagę na całym świecie. Wiele osób bardzo wybitnych oświadczyło się za jego niewinnością.

Obecnie władze doszły do wniosku, że Mooney był niewinny i same wystąpiły z projektem nowej rozprawy. Matka Mooney'a która liczy obecnie 100 lat rozpłakała się na wiadomość o procesie i oświadczyła, że była pewna niewinności swego syna.

Jest to jeszcze jeden przykład, jak niebezpieczne są wyroki na podstawie poszlak...

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 2 kwietnia.

10.10 Program na dz. bież. 10.15 Nabożeństwo z Wilna. 11.57 Sygnał czasu. 12 05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P. I. M. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 12.35 Odczyt. 14.00 Porady weterynaryjne. 14.20 Muzyka. 14.40 Odczyt. 15.00 Pieśni. 16.00 Program dla dzieci. 16 25 Płyty gramof. 16.45 Odczyt z Wilna. 17.00 Utwory fortepianowe. 17.30 Kom. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 17.35 Arje i pieśni. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19 00 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Koncert 20.55 Wiadom. sport. 21.05 Koncert. 21.55 Tr. z Warsz. 22 05 Arje i pieśni. 22.30 Tr. ze Lwowa. 22.55 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE 2 kwietnia.

10.15 Nabożeństwo z Wilna. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Tr. z Warsz. 14.00 Płyty gramof. 14.20 Muzyka. 14.40 Płyty gramof. 15.00 Muzyka z Warsz. 16.00 Tr. z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. 16.45 Tr. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 18 45 Odczyt. 19 15 Rozmaitości. 19.25 Słuchow. z Warszawy. 19.55 Kom. sport 20.00 Tr. z Warsz. 20.55 Wiad. sport. ze wszystkich stacyj polskich 21.05 Konc. z Warsz. 21.55 Tr. ze Lwowa. 22.15 Arje i pieśni z Warsz. 22.30 Tr. ze Lwowa. 22.55 Kom. meteor. z Warszawy. 23.00 Tr. ze Lwowa.

WARSZAWA 3 kwietnia

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P I M. 15.10 Urz. kom. Pań stw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Prsegląd komunikacyjny. 15 35 Skrzynka poczt. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt. 17.00 Muzyka węgierska. 17 55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka i tan. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. 19 30 Na widnokręgu. 19 45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Skrzynka pocztowa techn. 20.15 Noc miłości operetka 22.45 Płyty gramofonowe. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. letn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 3 kwietnia

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Komun. meteor. z Warsz. 15.10 Komun. z Warsz. 15 40 Kom gosp. 15.40 Intermezzo muz. 15.55 Skrzynka poczt. tech. 16.10 Skrzyka poczt 16 25 Tr. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19 25 Kom. strzeleckie 19.30 Tr. z Warsz. 20.00 Płyty gramof. 20.15 Tr. z Warsz. 22.45 Program na dz. nast. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Odczyt. 23.15 Muzyka taneczna z Warszawy.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 13,

umieszczonego w nr. 71 „Słowa Częstochowskiego“.

PROCES GORGONOWEJ.

E	K	S	**P**	O	R	T
I	S	K	**R**	Z	Y	K
H	O	Ł	**O**	B	Ł	E
L	A	N	**C**	I	E	R
G	A	Z	**E**	L	L	A
K	L	A	**S**	Y	C	Y
K	A	M	**G**	A	R	N
G	I	R	**O**	D	E	T
S	O	B	**R**	Z	A	N
M	A	R	**G**	I	N	E
T	O	B	**O**	L	S	K
S	L	I	**N**	I	C	A
B	A	S	**O**	W	A	C
G	I	E	**W**	O	N	T
K	U	T	**E**	W	K	A
W	A	J	**J**	A	N	T

Trafnych rozwiązań zadania nr. 13 nadesłało 45 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stanisław Wedemski, 2) Helena Kwiatkowska, z Radomska i 3) Wicenty Respond z Krzepic.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka Nr. 14.

Ułożył: B. PALUSZEK.

W miejsce kółek i krzyżyków wpisać 16 wyrazów o poniższem znaczeniu. Rząd środkowy oznaczony krzyżykami, czytany pionowo, utworzy aktualne rozwiązanie.

o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o
o o o x o o o

Znaczenie wyrazów:

1) Rodzaj pocisku, 2) Kraj błogosławiony, 3) Pierwotniak, 4) Odwaga, 5) Przywilej najstarszego, spadkobiercy, 6) Imię męskie, 7) Niesłychany inaczej, 8) Osada kozacka na Ukrainie, 9) Powieść J. Swifta, 10) Spiewak u staroż. Greków, 11) Łódź wenecka, 12) Drzewo liściaste, 13) Białogłowa, 14) Miejscowość kąpielowa we Włoszech (fonet.) 15) Pochwała, 16) Grzechotka klasztorna.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa“ przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa“, do czwartku (włącznie)

Obwieszczenie Nr. 382-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Słodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 14 września 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należ. Stan. Markusfelda w kwocie 20.000 zł. z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie przy ul, Aleja Wolności pod Nr. 34, składającej się z zabudowanego placu o przestrzeni 1878 mtr. kw., na którym urządzony jest ogród owocowy, oraz wzniesione są następujące budynki:

1) oficyna jędnopiętrowa, murowana, kryta papą, mieszcząca w sobie 8 ubikacyj mieszkalnych,

2) komórki murowane, kryte papą, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R,N.813) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,

c) należy w równych częściach niepodzielnie do Karola Markusfelda, Mieczysława-Józefa Markusfelda i Dory Markusfeldów Bachrakowej,

d) obciążona jest długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 53.534 zł. 07 gr. i 2.000 dolarów z %% i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi,

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 60.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej,

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Słodółkiewicz.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99